

IN MEMORIAM



Zmarł profesor Krzysztof Dunin–Wąsowicz (22 I 1923–9 V 2013)

Dla historyka, profesora Krzysztofa Dunina–Wąsowicza praca badawcza była powołaniem, służbą dla nauki, powinnością i obowiązkiem w przekazywaniu tej wiedzy czytelnikowi. Jednocześnie przez całe życie był aktywnym działaczem socjalistycznym, krytycznym obserwatorem i aktywnym uczestnikiem życia społeczno–politycznego w Polsce.

Poza typowym dla historyka warsztatem naukowym, jakim są dokumenty zdeponowane w archiwach, profesora bardzo interesowały pamiętniki, wspomnienia, relacje i dzienniki. Jeszcze w okresie pracy w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk mawiał, iż zamierza napisać swoje wspomnienia. Uczynił to w 2006 r., wydając książkę *Historia i trochę polityki*¹ oraz udzielając w 2012 r. obszernego wywiadu Przemysławowi Prekielowi².

Profesor Krzysztof Dunin–Wąsowicz pochodził z rodziny o tradycjach patriotycznych i zasadam tym pozostał wierny do końca życia. W Warszawie na Żoliborzu ukończył gimnazjum i liceum im. Ks. Józefa Poniatowskiego. Wchodził w młodość w epocze kultu nie-

¹ K. Dunin–Wąsowicz, *Historia i trochę polityki*, Warszawa 2006.

² Idem, *Historyk, socjalista, pamiętnikarz*, Warszawa 2012.

podległej Polski i zagrożenia jej bytu przez niemiecki faszyzm i sowiecki komunizm. Jeszcze przed wojną związał się z ruchem socjalistycznym, należał do grupy „Spartakusa”. We wspomnieniach pisał, iż wynikało to w dużym stopniu z „tradycji niepodległościowo–postępowej” panującej w domu rodzinnym, czyli kultu powstania styczniowego i jego kontynuatorów, których widział w Polskiej Partii Socjalistycznej. To wszystko wpływało na kształtowanie się jego światopoglądu, jak podkreślał: „pewnego mitu i legendy PPS”³, a także postawy wobec ludzi i zdarzeń mu współczesnych. To dlatego „nauka szkolna, działalność kulturalna czy polityczna” pochłaniała go w czasach dzieciństwa i wczesnej młodości⁴. Już w sierpniu 1939 r., kiedy „napięcie wojenne wzrastało”, Dunin–Wąsowicz, podobnie jak jego rówieśnicy, pragnął „gorąco coś zrobić, coś działać, aby wnieść swój wkład do walki obronnej”⁵. Wtedy Dunin–Wąsowicz ze względu na młody wiek nie został zmobilizowany, ale otrzymał przydział do Batalionu Przystrojenia Wojskowego. Ci młodzi chłopcy ubrani w mundury Wojska Polskiego otrzymali też karabiny automatyczne. We wrześniu przydzielono im pracę na odcinku pomocniczej służby łączności. W czasie wojny skończył na tajnych kompletach szkolnych liceum, w 1940 r. zdał maturę. Profesor we wspomnieniach pisał, iż z języka polskiego wybrał temat *O treści społecznej Chłopów Reymonta*, z historii zadano mu pytanie na temat polskich powstań w XIX w. i wydarzeń z pierwszej wojny światowej, z łaciny odpowiadał z Horacego, z francuskiego z Ronsarda i Maupassanta⁶. W 1941 r. poznał prof. Tadeusza Manteuffla, który przyjął go na studia historyczne, czyli studia na podziemnym Uniwersytecie Warszawskim. Profesor zanotował jeszcze jedną bardzo ciekawą i ważną, szczególnie obecnie, rzecz z czasów wojny. Pisał, iż „lata okupacji hitlerowskiej były okresem wielkiego powodzenia książek”⁷, czytano powszechnie, książka była wartością samą w sobie. Wprawdzie studiował niejako „nielegalnie”, ale w jego ocenie studia należały do jednych „z mniej niebezpiecznych form życia konspiracyjnego”; studenci i profesorowie prowadzili obok tego o wiele bardziej niebezpieczną działalność podziemną wymierzoną w dwóch okupantów, czyli Niemcy i ZSRR. Dla Dunina–Wąsowicza i jego rówieśników było ważne, iż mogą nadal kształcić się, a dla profesorów, iż „przygotowują nowe kadry polskiej inteligencji”⁸. W czasie wojny Dunin–Wąsowicz był członkiem socjalistycznej organizacji młodzieżowej „Płomień”, a także podchorążym Armii Krajowej w kompanii K4 pułku „Baszta”. Tak więc nauka, konspiracja i wszystko, co było z tym związane: codzienna walka o przetrwanie, stały się codziennością dla Krzysztofa Dunina–Wąsowicza. Wszystko to uzupełniało, także z okresu wcześniejszego, i kształtowało jego postawę, tożsamą z całym pokoleniem Kolumbów, do których należał. Aresztowany razem z rodziną przez Niemców 13 IV 1944 r., przebywał w Alei Szucha i na Pawiaku. Bity do utraty nieprzytomności w głowę w czasie śledztwa, po wojnie odczuwał skutki tego bestialstwa, ciężko go odchorowując. Następnie został wywieziony do obozu koncentracyjnego Stutthof, z którego uciekł w lutym 1945 r. Doświadczenia te zaowocowały potem wieloma naukowymi monografiami poświęconymi tematyce obozowej, takimi jak *Stutthof* (Warszawa 1946), *Obóz koncentracyjny Stutthof* (Gdynia 1966, Gdańsk 1970), *Ruch oporu w hitlerowskich obozach koncentracyjnych* (Warszawa 1978).

Po wojnie Krzysztof Dunin–Wąsowicz zachował krytyczny dystans do nowych komunistycznych władz w Polsce. Nie związał się jednak z podziemiem antykomunistycznym. W Kra-

³ Idem, *Historia i trochę polityki*, s. 84.

⁴ Ibidem, s. 44.

⁵ Ibidem, s. 45.

⁶ Ibidem, s. 47, 48.

⁷ Ibidem, s. 49.

⁸ Ibidem, s. 58.

kowie na Uniwersytecie Jagiellońskim dokończył studia historyczne. Tam też spotkał się ponownie z prof. Manteufflem, który zaproponował mu pracę na Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Historycznym. W 1946 r. podjął tam i jednocześnie w Instytucie Pamięci Narodowej pracę naukowo-dydaktyczną. Dunin-Wąsowicz obronił jeszcze w 1949 r. pracę doktorską na Uniwersytecie Warszawskim pod kierunkiem prof. Stefana Kieniewicza na temat *Jan Stapiński na tle ruchu ludowego w Galicji*. Słusznie pisał potem z dumą, iż był „pierwszym, obok Jerzego Michalskiego, doktorem nauk historycznych, który obronił swoją pracę w Warszawie po zakończeniu II wojny światowej”⁹. W końcu lat czterdziestych komuniści w ramach „oczyszczania Uniwersytetu z osób o proveniencji AK-owskiej”¹⁰ usuwali niepewnych w ich ocenie naukowców. W grudniu 1949 r. Dunin-Wąsowicz został zwolniony ze stanowiska asystenta Instytutu Historycznego UW. Profesor lubił pracę dydaktyczną z młodymi ludźmi, jej brak doskwierał mu w następnym latach, a i później w czasie pracy naukowej w Instytucie Historii PAN. Bardzo cenił sobie, gdy był już na emeryturze, pracę w Wyższej Szkole Humanistycznej w Pułtusku. Po wyrzuceniu z UW, a potem też z IPN, bez pracy pozostawał do końca 1950 r. Następnie przez trzy lata pracował w Muzeum Historycznym Miasta Stołecznego Warszawy. Od roku 1955 do 1994 w pracował w Instytucie Historii im. Tadeusza Manteuffla Polskiej Akademii Nauk. To właśnie prof. Manteuffel przyjął Dunin-Wąsowicza do Instytutu Historii. W swoich wspomnieniach profesor pisał o nim bardzo ciepło jako o wybitnym uczonym, wielkim autorytecie dla całego środowiska historyków.

W Instytucie Historii profesor zdobywał wszystkie stopnie naukowe, łącznie z profesurą w roku 1980. W latach 1978–1995 był członkiem Rady Naukowej, w latach 1991–1993 kierował Pracownią Historii II Wojny Światowej, od 1969 do 2005 r. był członkiem redakcji pisma „Dzieje Najnowsze”. Profesor był także w latach 1967–1993 członkiem Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, w latach 1966–1970 i 1997–2001 Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa, w latach 1978–1992 Rady Naukowej Żydowskiego Instytutu Historycznego, od 1990 r. Rady Naukowej Archiwum Wojewódzkiego Miasta Warszawy, Komisji Historii I i II Wojny Światowej Komitetu Nauk Historycznych, Rady Naukowej Roczników Historii Ruchu Ludowego, Towarzystwa Opieki nad Majdankiem i Muzeum Stutthof. Profesor otrzymał bardzo dużo nagród i wyróżnień, jak chociażby trzykrotnie Sekretarza Naukowego PAN (1979, 1985, 1988), Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy (1984). Otrzymał także Złoty Krzyż Zasługi (1967), Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1978), Krzyż Oświęcimski (1987), Krzyż Oficerski OOP (1992), Krzyż Komandorski OOP (1998), Krzyż Armii Krajowej (1996), Medal Yad Vashem — „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” (1986).

W Instytucie Historii profesor napisał swoje najważniejsze prace naukowe. Jego prace badawcze poświęcone okresowi 1863–1944 obejmowały tematykę polskiej irredenty, ze szczególnym uwzględnieniem powstania styczniowego, ruchu ludowego, ruchu socjalistycznego, konspiracji, ukochanego miasta Warszawy, stosunków polsko-francuskich.

Profesor Dunin-Wąsowicz napisał dwadzieścia dwie książki i czterysta dwadzieścia artykułów (w tym biogramów do PSB, recenzji). Do najbardziej znanych należą niewątpliwie takie pozycje jak: *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego* (1963), *Warszawa w pamiętnikach pierwszej wojny światowej* (1971), *Warszawa w pierwszej wojnie światowej* (1974), *Na Żoliborzu* (1984), *Warszawa w latach 1939–1945* (1984), *Dzieje Stronictwa Ludowego w Galicji* (1956), *Materiały do Dziejów Ruchu Ludowego* (1966), *Spoleczeństwo polskie wobec walki i martyrologii Żydów* (1996), *Francuska opinia publiczna wobec sprawy polskiej*

⁹ Ibidem, s. 145.

¹⁰ Ibidem.

i Polaków w latach 1895–1914 (1999), *Francuska opinia publiczna wobec sprawy polskiej i Polaków w latach 1885–1894* (1987), *Polski ruch socjalistyczny 1939–1945* (1993).

Profesor Krzysztof Dunin–Wąsowicz pozostał do końca wierny idei socjalistycznej. Po wojnie w latach 1945–1948 działał w Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Wchłonięcie PPS, czyli jej rozwiązanie, przez Polską Partię Robotniczą w 1948 r. było dla Dunina–Wąsowicza dużym ciosem. Pozostając na uboczu życia politycznego, pozostał wierny ideałom socjalistycznym. Związał się natomiast z powstałym w 1956 r. Klubem Krzywego Koła, skupiającym intelektualistów różnych opcji politycznych. Także ostatnie lata jego życia, poza pracą naukową, należały do bardzo aktywnych na polu działalności społeczno–politycznej. Pracował w Towarzystwie Naukowym im. Adama Próchnika, wstąpił do reaktywowanej PPS, działał w Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego, w klubie dyskusyjnym im. Bolesława Limanowskiego.

Profesor Dunin–Wąsowicz swoje wspomnienia zakończył następującymi słowami: „Uważałem się przede wszystkim za historyka, trochę też zajmowałem się — bez wielkich osiągnięć — polityką. Pierwotną myślą całej mojej działalności była służba Polsce, wzbogacenie i popularyzowanie kultury i nauki polskiej i wierność ideałom niepodległości i sprawiedliwości społecznej. Brzmi to może nazbyt patetycznie, ale tak naprawdę czułem”¹¹.

Mogę tylko potwierdzić te słowa. Dla mnie profesor Dunin–Wąsowicz był wielkim uczonym, wymagającym mistrzem, dobrym, odważnym i wspaniałym człowiekiem, niezwykle wyczulonym na sprawy prawdy nie tylko historycznej, ale i tej z życia społeczno–politycznego czasów, w jakich żył. Profesor był bardzo zasadniczym człowiekiem, wyznawał ważne, niestety dla już coraz mniejszej grupy ludzi, wartości i zasady humanistyczne. Był człowiekiem kompromisu w sprawach, które wymagają i warte są dyskusji, ale nie tych ważnych, podstawowych, jak godność człowieka, wierność sobie i swoim poglądom, niepodległość Polski, sprawiedliwość. Profesor był niezwykle wyczulony na kwestie społeczne, podkreślał, iż na polskiej scenie politycznej potrzebna jest lewica. Wprawdzie z zadowoleniem obserwował zmiany po 1989 r. w Polsce, ale krytycznie odnosił się do wolnego rynku i polskiej odmiany kapitalizmu. Bolało go „zwiększenie i to poważnie bezrobocia, likwidacja coraz to liczniejszych elementów opieki socjalnej, postępujące rozwarstwienie społeczne poprzez wytworzenie niewielkiej grupy bogaczy i zwiększenie obszaru pauperyzacji, a czasem wręcz nędzy i bezdomności”¹², z niepokojem obserwował zachodzące obecnie zmiany w Warszawie i Polsce.

Małgorzata Gmurczyk–Wrońska
Warszawa

¹¹ K. Dunin–Wąsowicz, *Historyk, socjalista, pamiętnikarz*, s. 212.

¹² Idem, *Historia i trochę polityki*, s. 202.